

5 czerwca 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

(2 P 3,12-15a.17-18) Oczekujecie i staracie się przyspieszyć przyjście dnia Bożego, który sprawi, że niebo zapalone pójdzie na zagładę, a gwiazdy w ogniu się rozsypią. Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość. Dlatego, umiłowani, oczekując tego, starajcie się, aby /On/ was zastał bez plamy i skazy - w pokoju, a cierpliwość Pana naszego uważajcie za zbawienną, jak to również umiłowany nasz brat Paweł według danej mu mądrości napisał do was, Wy zatem, umiłowani, wiedząc o tym wcześniej, strzeżcie się, abyście dając się uwieść błędom tych, którzy nie szanują praw Bożych, własnej stałości nie doprowadzili do upadku. Wzrastajcie zaś w łasce i poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa! Jemu chwała zarówno teraz, jak i do dnia wieczności! Amen.

(2 P 3,12-15a.17-18)

Oczekujecie i staracie się przyspieszyć przyjście dnia Bożego, który sprawi, że niebo zapalone pójdzie na zagładę, a gwiazdy w ogniu się rozsypią. Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość. Dlatego, umiłowani, oczekując tego, starajcie się, aby /On/ was zastał bez plamy i skazy - w pokoju, a cierpliwość Pana naszego uważajcie za zbawienną, jak to również umiłowany nasz brat Paweł według danej mu mądrości napisał do was, Wy zatem, umiłowani, wiedząc o tym wcześniej, strzeżcie się, abyście dając się uwieść błędom tych, którzy nie szanują praw Bożych, własnej stałości nie doprowadzili do upadku. Wzrastajcie zaś w łasce i poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa! Jemu chwała zarówno teraz, jak i do dnia wieczności! Amen.

(Ps 90,1-4.10.14.16)

REFREN: Panie, Ty zawsze byłeś nam ucieczką

Panie, Ty dla nas byłeś ucieczką
z pokolenia na pokolenie.
Zanim narodziły się góry,
nim powstał świat i ziemia,
od wieku po wiek Ty jesteś Bogiem.

Obracasz w proch człowieka
i mówisz: Źróćcie, synowie ludzcy!
Bo tysiąc lat w Twoich oczach
jest jak wczorajszy dzień, który minął,
albo straż nocna.

Miarą naszego życia jest lat siedemdziesiąt,
osiemdziesiąt, gdy jesteśmy mocni.
A większość z nich to trud i marność,
bo szybko mijają, my zaś odlatujemy.

Nasyć nas o świcie swoją łaską,
abyśmy przez wszystkie dni nasze mogli się radować i cieszyć.
Niech sługom Twoim ukaże się Tve dzieło,
a Twoja chwała nad ich synami.

(Ef 1,17-18)

Niech Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, przeniknie nasze serca swoim światłem, abyśmy wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania.

(Mk 12,13-17)

Uczeni w Piśmie i starsi posłali do Jezusa kilku faryzeuszów i zwolenników Heroda, którzy mieli pochwycić Go w mowie. Ci przyszli i rzekli do Niego: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i na nikim Ci nie zależy. Bo nie oglądasz się na osobę ludzką, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Czy wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie? Mamy płacić czy nie płacić? Lecz On poznał ich obłudę i rzekł do nich: Czemu Mnie wystawiacie na próbę? Przynieście Mi denara; chcę zobaczyć. Przynieśli, a On ich zapytał: Czyj jest ten obraz i napis? Odpowiedzieli Mu: Cezara. Wówczas Jezus rzekł do nich: Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga. I byli pełni podziwu dla Niego.

Komentarz.

Pułapka wydawała się doskonała: wolno, czy nie wolno płacić podatek cesarzowi? Gdyby Pan Jezus odpowiedział, że wolno, można by Mu było zarzucić kolaborację. Gdyby odpowiedział, że nie wolno, oskarżono by Go o jątrzenie do buntu i zamieszek społecznych. A Pan Jezus wykorzystał tę zastawioną na Niego pułapkę, żeby powiedzieć coś bardzo ważnego dla nas wszystkich. Każe sobie podać monetę podatkową i od razu wprowadza nowy temat do rozmowy. "Czyj to wizerunek widać na tej monecie?" Cesarski. "Zatem oddajcie cesarzowi to, co cesarskie, ale Bogu oddajcie to, co Boże".

Na monecie jest wizerunek cesarza. Ale w każdym z nas jest wizerunek Boży. Jeśli w tobie jest wizerunek Boży, zatem ty sam jesteś Boży. Oddaj więc Bogu to, co Boże, oddaj Bogu samego siebie.

Jeśli jestem stworzony na obraz Boży i mam Bogu oddawać samego siebie, to znaczy, że nie wolno mi być niewolnikiem rzeczy, nie wolno mi hańbić mojej godności chciwością, nienawiścią, rozpustą.

Bóg jest Miłością. Jeśli zatem jestem stworzony na obraz Boży, to również dla mnie miłość powinna być moją pierwszą wytyczną życiową i najważniejszym motywem mojego postępowania. Jeśli umiem cieszyć się cudzym dobrem, jeśli umiem zauważać człowieka, który potrzebuje mojego zainteresowania, mojej pomocy lub mojego czasu, wówczas moje podobieństwo do Boga jakby rośnie. W ogóle powinniśmy się starać o harmonię między obrazem Bożym, jaki w sobie nosimy, a naszym postępowaniem.

To nie przypadek, że takie systemy jak hitleryzm czy komunizm, systemy pogardy dla człowieka, były zarazem tak wrogie religii. Kto gardzi ludźmi stworzonymi na obraz Boży, musi poczuć się wrogiem Boga. Bo samo nawet imię Boga przypomina mu o ludzkiej godności.

Nie trzeba też wielkiej przenikliwości, żeby przewidzieć, że obecna moda, ażeby żyć tak, jakby Boga nie było, będzie pociągała za sobą coraz większą degradację i poniżenie człowieka. W tej sytuacji jedynym ratunkiem ludzkiej godności będzie całym sercem usłyszeć słowa Pana Jezusa z dzisiejszej Ewangelii: "Oddajcie Bogu to, co Boże", oddawajmy Bogu samych siebie.

o. Jacek Salij

